

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 57.

w Sobotę dnia 16. Lipca Roku 1808.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Prefektura Departamentu Poznańskiego. Odebrawszy reskrypt JW. Ministra Policji de dato 5go Lipca c. ażeby przyłączone doniesienie w gazecie umieścić kazała:

„Pan Kapitan Skalski, Kommendant Placu w Brześciu, przekonany, iż nadużył swojej władzy, tak przez złe obchodzenie się z obywatelami tegoż miasta, iako też przez okazywanie kwitów z żywności dla komend, które się nigdy nie znajdowały, złożony został z kommandy, z rozkazu JW. Marszałek rozkazał nad to, aby ten Oficer zwrócił do kasy Xięstwa, wartość rzeczy, które albo sam nie słusznie wybrał, albo wybierać dozwolił — które do wiadomości publicznej podać. W Poznaniu dnia 11. Lipca roku 1808.

z Warszawy d. 9. Lipca.

Najjaśniejszy Król Jegomość Pan nasz Miłościwy raczył w tych dniach zaszczycić Hrabiego Henryka Zabiela, Kawalera Maltańskiego, urzędem Szambelana dworu swego.

Minister Skarbu.

Dalszy ciąg akcyów na pożyczkę w Biórze skarbowym, Prefektury i Magistratu Warszawskiego zapisanych, do pism publicznych w celu ogłoszenia podać.

w Biórze Skarbowym.

JW. Józef Hrabia Ossoliński, Kasztelan Podlaski jedną akcyą zł. 5000. — JW. Kunegunda z Brzozowskich Ostrowska, Podskarbi Koronna jedną akcyą zł. 5000. — W. Augustyn Gliński, Sekretarz Generalny Policji pół akcyi zł. 2500.

w Prefekturze Warszawskiej.

JW. Wichliński, bywszy Metrykant skarbu pół akcyi zł. 2500. — JW. z Leduchowskich Czapska pół akcyi zł. 2500. — W. S. Czolhański pół akcyi zł. 2500. — W. Leopold Lafontaine pół akcyi zł. 2500. — W. Michał Bergosoni pół akcyi zł. 2500 —

w Magistracie Warszawskim.

JP. Karol Kern jedną akcyą zł. 5000. — JP. Franciszek Ryx, pół akcyi zł. 2500. — — Stanisław Nowakowski pół akcyi zł. 2500. — Chrystyan Pfeiffer pół akcyi zł. 2500. — JPPP. Marx i krystyan Ehlert Kapelusznicy pół akcyi zł. 2500. JP. Hersch Feibus, Hersch Horn pół akcyi 2500. — JP. Józef Land, schuter et Galmar pół akcyi zł. 2500.

Summa 45.000. zł.

w Warszawie d. 8. Lipca 1808.

Tad. Dembowski M. S.

S. Sokołowski S. G. S.

Ministerium Sprawiedliwości.

Gdy wielu nie wycytawszy znać w piśmie publicznym uwiadomienia tyczącego się podań na Urzędy Ministeryi Sprawiedliwości przysyłanych, żądają na nie rezolu-

cyów, podaje się powtórnie do wiadomości publicznej, iż podobne noty zwykle posyłane bywają do własnych Trybunałów; przy których suplikańci pragną być umieszczeni, gdyż te przedzy o wakujących miejscach wie dzieć, i o zdatności każdego sądzić mogą.

w Warszawie d. 5. Lipca 1808.

z wyraźnego zlecenia, Osiński S. Gen:
z *Gdańska d. 25. Czerwca.*

Kaper Francuzki le Tilsit, uzbroiony w Stralsundzie, zostający pod dowództwem Kapitana Desmolandt, stał od dni kilku w porcie naszym, gdzie maszty swoje naprawiał. Dnia 14 b. m. wyruszył ztąd dowiedziawszy się, że część konwoju z Gothenburga popłynęła do rozmaitych portów morza Bałtyckiego, a mianowicie do Pruskich. Kapitan wiedział dobrze, iż konwoj ten był pod eskortą wojennych Angielskich okrętów, lecz ufając męstwu ludzi swych, wypłynął z portu i trzeciego dnia powrócił tu z 7^{miu} zabranemi okrętami, z których 6 bogaty bardzo mają ładunek. Zabrałienawysokości Piławy o 3 lub 4 mil od lądu. Okręty te wyszły z portów Angielskich i Szwedzkich i ładowne są cukrem, kawą, koszenillą, rumem, drzewem farbierskim etc. szacują one wyżej iak 4 miliony złotych.

z *Paryża, dnia 27. Czerwca.*

Pogrzeb Arcybiskupa Paryzkiego odprawił się dziś z wielką okazałością w kościele metropolitalnym. Xiążę Podskarbi Cesarstwa, wszyscy Ministrowie, deputacya Senatu, Rady Stanu, appellacyi, trybunału sprawiedliwości pierwszej instancyi, Prefekt, rada Prefektury, Merowie paryzcy, General dywizyi Hullin, Kommendant placu, asystowali temu smutnemu obchodowi. Liczne duchowieństwo ubiegało się w oddaniu ostatniej usługi naczelnikowi swemu. Kardynałowie Ruffo, Bayane, Caprara i Maury stali obok trumny trzymając narożniki całunu pogrzebowego. Mszą żałobną celebrował Wika-

ryusz generalny l'abbé Lejeas; muzyka Mozarta przez dwie wielkie orkiestry bardzo dobrze była exekwowana. L'abbé Jolobert, drugi Wikaryusz generalny, miał przemowę, a Kardynał Maury obchod ten ceremonią pochowania zakończył.

Produkta kolonialne a mianowicie cena cukru spadła w Nantes i innych nadmorskich miastach.

Donoszą z *Aix-la-Chapelle*, iż doświadczenia himiczne Manfredyniego, farbowania niebiesko iedwabiu, wełny i sukna bez użycia indigo, potwierdziły się sposobem autentycznym. P. Manfredyni trzy zrobił próby w *Aix-la-Chapelle* w przytomności Prefekta i znaczney liczby fabrykantów sukna. Wypadek tych doświadczeń zapisano w trzech protokulach.

Bywszy Król hiszpański, Karol IV. wyjechał z nader liczną suitą z przeszło 100 powozów, z zamku Fontainebleau do Compiègne, przyszłego swego zamieszkania. Niejechał na Paryż, lecz na Meaux i Lasette. Dotychczasowa francuzka suita królewska, za przybyciem Króla Jmci do Compiègne, powroci do Paryża, ile że wszyscy Hiszpanie, których Królestwo Jmć do dworu swego żądało, przybyli już. Większa także część gwardyi francuzkiey, która była w Fontainebleau, powrociła do Paryża. W Compiègne składać się będzie straż przyboczna królewska z kilku tylko kompanii, między któremi część gwardyi polskiej. W Fontainebleau uważany był Król i familia iego iako goście Cesarza, i utrzymywany kosztem Cesar skim, w Compiègne zaś żyć będzie z bardzo znaczney pensyi (mowią 6 millonow frankow) którą teraz Francya, a w przyszłości nowy Monarcha hiszpański płacić będzie. W Fontainebleau żył Król daleko swobodniej, iak w innych czasach; wszystkie otaczające go osoby zapewniają o tém. Dzień każdy częścią na modlitwie przepędzał, czę-

ścią na polowaniu. Dwór jego oplakuje może utraty tronu; lecz Król sam zupełnie jest na to obojętnym.

Pogłoska, że Cesarz w końcu Lipca tu powroci, bardzo jest wątpliwa, albowiem pałac Thuilleries wcale teraz nie jest zamieszkały, a wielkie odmiany, które w nim czynią, w Wrześniu dopiero ukończone być mogą.

z Paryża, dnia 30. Czerwca.

Dziennik Cesarstwa zawiera co następuje:

„Wiadomości z Madrytu donoszą, że częściowe zawieruchy w niektórych prowincjach Hiszpanii, zupełnie ustały. W Kadyks na moment niebyła przerwana spokojność i mieszkańcy tego miasta mężnie się opierali manewrom angielskim. W małym miasteczku Palencia garstka obłąkanych ludzi wywiesiła była chorągiew rokoszu; lecz gdy się Generał de Sale do miasteczka tego zbliżał, odebrał list od Biskupa tamtejszego, w którym mu donosi, iż on, duchowieństwo i Magistrat wszystkiego, co tylko w ich mocy było, dołożyli dla zaspokojenia ludu; że tego celu dopieli i upraszają Generała, aby im, wciągając do Palencyi, asystować sobie pozwolił. Przychylił się do tej prośby Generał i wojsko wśród okrzyków radości weszło do miasteczka.

„W Valladolid zaszły niektóre sceny niepokojne. Generał Merle pociągnął tam z dywizją wojska; lecz po rozmowie, z Biskupem, weszli Francuzi jako przyjaciele do miasta, i wspaniałomyślność wojska naszego podziwieniem Hiszpanów napelniła.

„W. Xiążę Berg zapadł był niebezpiecznie na febrę, lecz przyszedł znowu do zupełnego zdrowia, i zapewne przybył już do Baionny.

„Xiążę Castel Franco, Alcade Beregra, rada Kastyljska, D. J. Villella, zaszczytnie szacunkiem i zaufaniem Hiszpanów, nie mieli wielkiej trudności, otworzyć oczy ma-

łej liczbie ześlepiionych przez angielskich agentów ludzi. Wreszcie dopełnili tego chlubnego obowiązku wspólnie z najznakomitszymi osobami państwa. Wszyscy użyli swego wpływu do przytłócenia zarodku rokoszu i gorliwość ich pożądanym uwieńczoną została skutkiem.“

Słychać, że Xiążę Wilhelm Pruski wyjedzie stąd do Baionny do Cesarza Jmci.

z Baionny d. 24. Czerwca.

Na szóstym posiedzeniu Junty dnia 23. t. m. rozdano ostatnie arkusze planu konstytucyi dla Hiszpanii między członków Junty. Na propozycją Prezydenta, wyznaczoną została Kommissya z 13. członków, końcem zrobienia wyjątku z podanych nad planem tym uwag. Miano kilka głosów w względzie tego planu i innych przedmiotów.

z Medyolanu d. 18. Czerwca.

Do Genui i golfu della Spezzia, przypłynęła z Toulonu liczna flotilla z fregat i korwet, które czatować mają na angielskie fregaty, dające się nieustannie widzieć w tamiecznych kanałach. Niektóre z tych okrętów wojennych popłynęły do Korsyki i Liwornu. Rząd angielski ogłosił wprowadzić wszystkie te porty w stanie blokady, tymczasem schodzi mu na okrętach, chcąc oświadczeniu swemu dzielny nadadź charakter. W Golfie della Spezzia dzieją się już przysposobienia, zamienić trzy tamtejsze bezpieczne zatoki w najpiękniejszy punkt morski Francyi. Obrachowano, że Golf ten 100 okrętów wygodnie obeymować może. Rząd republikański Genueński znał dobrze wartość della Spezzia, lecz przez zazdrość i niechcąc czynić szkody żegludze miasta Genui, niekorzystał z niej. Cesarzowi Napoleonowi zachowane było, ocenić należycie ważność tego miejsca.

z Madery dnia 24 Kwietnia.

Dnia 18. Kwietnia przybył tu Kuter *Alban* z Oficerem portugalskim z Anglii. Tak

oficer ten iakoli też Kapitan Kutra wysiedli na ląd i oddali depesze swe bywшему portugalskiemu Gubernatorowi Beresford, który był Gubernatorem od czasu zaięcia Madery przez Anglikow. Po kilku rozmowach między oboma, odebrał znowu wczoraj P. Barcelar, w imieniu Xięcia Regenta Brazylii, Rząd tej wyspy i jej przyległości, stosownie do zawartej w Londynie ugody i z temi samemi formalnościami, które zachował był General Major Beresford, odbierając wyspę tę w imieniu Króla Brytańskiego. Potém wydał General ten proklamacyą, która wielką radość w mieszkańcach wzbudziła, ponieważ ich w imieniu Króla angielskiego uwolnił od przysięgi wierności, którą wielkiey Brytanii na dniu 31. Grudnia 1807 wykonali. Dzisiaj wywieszono znowu banderę portugalską na wszystkich twierdzach i bateriach.

z Kopenhagi d. 24. Czerwca.

Według listow prywatnych zaszła d. 10. t. m. na granicy norweskich potyczka, w której Szwedzi zupełnie porażeni zostali. 20 Oficerow, kilku podoficerow; 350 ludzi przyprowadzono iako niewolników do Friedrichshald, dokąd zaprowadzono także 2 z dobyte armaty, amunicyą i bagażem.

z Hamburga d. 26. Czerwca.

Żadna aż dotąd nowina z Zeelandyi, ni Norwegii nienadeszła. Anglicy i Szwedzi zdają się być w stanie odpornym, mimo wszystkich wielkich projektow zdobycia, które ogłosili. Z drugiej strony odradzająca się marynarka Duńczykow nie jest mocną, postawić się w stanie zaczepnym. Wszystkich oczy zwrocone są na morze Bałtyckie. Mówiono, iż temu z dni 10. o ukazaniu się Anglikow przed Rewal, dziś znowu wątpią, iżby iaka eskadra angielska znajdowała się około brzegow Rosyi, kiedy listy z Rygi i Rewalu wcale o tém niewspomniały. Niektórzy marynarze zapewniają, iż Anglicy

popłyneli ku Sztokholmowi dla zasłonięcia stolicy przed siłą Rosyi.

z Gothenburga d. 20. Czerwca.

Naynowsze, które tu odebraliśmy, listy z Londynu, nie są wcale zaspokajającey osnovy. W miastach rękodzielnych, mianowicie w hrabstwie Lancashire, wzmagą się coraz bardziey niespokojność i niechęć mieszkańców, zwłaszcza niższej pracującej klasy. W kilku miastach tego hrabstwa przyszło do krwawych scen. Woysko za pomocą gwałtownych, oburzających środków, uciżyło w prawdzie niespokojności na czas krótki, lecz nie za długo potém wybuchły na nowo z tém większą zaciętością. Mądrość naszych Ministrów dosyć długo siała; przyszło też nareście żniwo.

z Genui d. 18. Czerwca.

W tutejszym Monitorze czytamy co następuje: O negocyacyach między Austryą i Francją niemożna dotychczas nic pewnego jeszcze powiedzieć. Jedna część publiczności mniema, że wszystko już jest załatwione, i że dom austriacki, Triestu, Fiume i t. d. słowem wszystkie miasta i porty, które jeszcze ma nad morzem Adryatyckim, odstępuje, i na to miejsce dostanie wszystkie prowincye, które dawniey do starey Macedonii należały. Inni zaś twierdzą, iż negocyacye ukończą się dopiero za powrotem Cesarza do Paryża, gruntując wniosek swój na tém, że Baron St. Vincent nieudał się za Cesarzem Jmć do Baionny. (Korrespond. hamb.)

z Wiednia dnia 22. Czerwca.

Głoszą, iż koronacya Monarchini naszej na królową Węgierską odprawi się w pierwszych dniach M. Sierpnia w Presburgu.

Xiężna Sachsen-Meinungen przybyła tu niedawno z Drezna.

Erygowanie ustanowionych patentem d. 12. Maia batalionow odwodowych zaczęło się już we wszystkich kraiach monarchii naszej, wyjąwszy Węgry, i czynnie jest popierane.

Ze śrzodek ten niezmierza weale do wojny, okazuje się już z szczupłej liczby ludzi uformować się mających batalionów, cała albo-wiem zaciągnąć się mająca ludność wynosi tylko koło 60,000 głów. Królestwo czeskie dostawi tym końcem 14,300 ludzi, Morawia i Śląsk 7800 ludzi, obydwie Gallicye 23,600, wyższa i niższa Austrya z Salcburgiem i Berchtesgaden 7280, wewnętrzna, Autrya i Littorale 6520 ludzi. Ogół 59,500 ludzi. Nowo-zacieżnym zapowiedziano, aby się dobrze nosili, ponieważ niedostają uniformu. Wielu żonaty spotkał już ten los. Żołnierze uczący musztry nowozacieżnych odebrali naysurowszy rozkaz, aby się z nimi iak nay-lagodniey obchodzili, i używali odtąd wyrazu *WPan*, na miejsce zwyczajnego *Waszce!* (Er.)

z Pragi dnia 27. Czerwca.

Dnia wczorayszego przybył tu Arcyksiążę Ferdynand, General iazdy i Kommendant Morawii.

z Belgradu d. 18. Czerwca.

Jak slychać, rozpoczęły się już znowu kroki nieprzyjacielskie między Turkami i Serwianami. — Na granicy Bosnii i Albanii stoją wprawdzie ieszcze woyska francuzkie, niewiadać jednak między niemi nowego poruszenia, od czasu, iak rozpoczęte zeszeley iesieni marsze woyska tureckiego do granic tych prowincyi, z rozkazu Wezyra z Traynik, ustały. (Gazeta Bareitska.)

z Wasyngtona dnia 2. Maia.

Uwagi pewnego obywatela ziednoczonych Stanow amerykańskich nad terazniejszym położeniem zatargów naszych z Anglią: „Anglia po długiey krwawey walce została wprawdzie przymuszona, wyprowadzić swe naiemnie woysko z kraiu naszego i uznać naszą niepodległość, nieporzuciła jednak ieszcze nadziei i planu obarczenia nas swym iarzem. Tym końcem i dla usposobienia mieszkańców do takowego zdarzenia, utrzy-

muie w naypierwszych miastach Stanow ziednoczonych drukarnie, z których mianowicie od lat dwunastu, wychodzą codziennie dumne wysławiania Rządu brytańskiego, uszczypliwe rozprawy o składzie naszego Rządu i gwałtowne skargi przeciw naszym nayznakomitszym patryotom. Z tą chytrą napaścią na wolność naszą, połączył gabinet brytański iawną napaść na nasz handel, poddawszy go (naygwałtownieyszemu rabunkowi. Od lat trzech zatrzymał nam i skonfiskował za kilkanaście millionów dolarów towary handlowe pod pozorem kontrabandy, porwał nam gwałtem w tym samym przeciągu czasu naymniey 2000 naszych maytków do swey służby okrętowej, zatrzymując ich dotychczas, mimo naszych codziennych reklamacyi i protestacyi przeciw temu gwałtownemu postępkowi. Nie dziw, iż tak nieprzy-lacielskie i krzywdzące postępowanie sprawiło niechęć w obywatelach naszych; rząd nasz iednakże pragnąc odwrócić przez negocyacye nieszczęścia wojny, wysłał do Anglii nadzwyczajnego Posła, któryby wspólnie z naszym tamecznym Ministrem pogodził wszelkie nieporozumienia z gabinetem brytańskim. Jakoż gabinet ten okazał naywiększą chęć porozumienia się z nami. Ale coż, wśród tych negocyacyi eskadra angielska napadła w sposob naychaniebniejszy i naywiarołomniejszy na fregatę Stanow ziednoczonych, która niespodziewając się takiej napaści i niebędąc w stanie bronienia się, ściagnęła żagle i przestać musiała, iż angielski oficer przejrzał cały iey ekwipaż, porwawszy gwałtem trzech maytków, obywateli Stanow ziednoczonych.

Po tak chaniebney zniewadze słusznie bylibyśmy mogli mieć przyczynę zerwania natchmiasz z Anglią. Jakoż zaczęto zaraz we wszystkich okolicach Stanow ziednoczonych wołać pomsty. Władza wykonawcza czuła też dosyć żywo wyrządzoną narcdowi

zniewagę i wiedziała bardzo dobrze, że mle-
szkańcy iednomyślnie gotowi byli, porwać
się do oręża, dla pomszczenia się obelgi;
lecz i w tym razie postąpiła sobie z umiarko-
waniem. W myśli, iż ta zniewaga mogła
bydź dziełem iednego człowieka, który do
tego niebył upoważniony, i że w tym przy-
padku odbierzemy przyzwoitą satysfakcyą od
rządu angielskiego, wysłał Prezydent posła-
nika stanu do Londynu z rozkazem do na-
szego Posła, aby za tak iawne zgwałcenie
naszego samo-władztwa dopomniął się zupeł-
ney satysfakcyi i indemnizacyi. Po wielu
korowodach i kabałach oświadczył gabinet
brytański Panu Monroe, iż chce posłać do
nas swego własnego Ministra, końcem zała-
twienia wszelkich niesnasek między obudwo-
ma narodami. Nie tajno, iaki skutek po-
selstwo to P. Rose odniosło. Jego urzędo-
we noty, *zamiast ofiarowania nagrody*
za to, co zaszło, i bezpieczeństwo na

przyszłość, wymagały usprawiedliwienia się
z proklamacyi, przez którą każdemu uzbro-
ionemu okrętowi angielskiemu zabroniony
był wpływ do portow naszych. Prezydent
rozgniewany tak uzurpującą pretencyą, odrzu-
cił ją ze wzgardą, na iaką zasługuie, i P.
Rose zerwał na tychmiast negocyacyą i po-
żegnał się z nami. Amerykanie! Dopok iż
to korzyć siębędziecie? Pomniycie na sła-
wę, którą się przodkowie wasi okryli, strzą-
sając z siebie iarzmo, pod które chciał ich
ugiąć Monarcha despotyczny. Te same Mo-
narcha ten ma ieszcze zamiary, pokażcie i
wy tę samą moc, a odniesiecie też ten sam
szczęśliwy skutek.

S z a r a d a.

Drugie jest prętkością, pierwszem czczą rolnicy
Wszystkim się zdobili nasi poprzednicy.

Słowo szarady w przeszłej gazecie umie-
szczoney jest: *Ma — ren — go.*

Obwieszczenie. Ponieważ odpisywanie likwi-
dacyow, zwyczajnie dotąd przez likwidantow in
simplo podawanych, naywięcey czasu kancelaryi
zabiera, stanowi przeto Prefektura, aby każdy
iakąkolwiek bądź podający likwidacyą, takową
in triplo spisana nadesłał, inaczey ta przyięta nie-
będzie. W Poznaniu dnia 11. Lipca roku 1808.
Prefektura Departamentu Poznańskiego.

Doniesienie. Zapłakany wyżeł znayduie się
u mnie w rynku pod Nro. 63. Właściciel one-
gosz, za legitymacyą iakoby był iego własny,
odbierze za powroceniem mi kosztow w przecią-
gu dni 4.; dłużey go trzymać niebędę.

F a l e n e s k i.

Uwiedomienie. Na olędrach Zabińskich do
powiatu Szremskiego należących, zostały cztery
konie i woz kuty, spodziewać mogącego się nie
rzerelnego właściciela kupione, są to klacze siwe,
i przewyższa wartość ich zapłaconą ilość. Miały-
by więc konie te wraz z wozem bydź kradzione,

w tenczas właściciel zobowiązany w przeciągu 4.
niedziel u podpisanego Podprefekta prawo własci-
we wyraźnie dowodzić i wydanie za zaspokoe-
niem kosztow poszukać. W Zernikach dnia 30.
Czerwca roku 1808.

Podprefekt powiatu Szremskiego.
Zółtowski.

Uwiedomienie. Gdy Kodex Napoleona, i pro-
cedura, tudzież organizacya, instrukcyja, dla Są-
du Trybunału Iwszey instancyi Departamentu Po-
znańskiego przepisują, aby sprawy cywilne przez
patronow przypisimienych podaniach, z rejestru
koleynow do sądu wprowadzone były, przeto
Trybunał Iwszey Instancyi Departamentu Poznań-
skiego obwieszczenie takowe dla publiczności do
gazet podaie. — Oraz donosi, iż żadnych przesys-
łanych petitow zapieczetowanych, lub otwartych,
od obywateli w sprawach cywilnych od dnia 11.
Lipca odbierać niebędzie, i takowe nadesłane na-
powrót na koszt strony odsyłane zostaną. W Po-
znaniu dnia 8. Lipca roku 1808.

Uwiedomienie. Pod dniem 28. Czerwca r. b, sprowadzono do tuteyszego fronfestu pewnego Jana Jerzego Gottschalka; względem kradzieży konia w iaknaywiększym podeyrzeniu zostającego. Kon przy nim znaleziony iest maści wilczatey, mający lat 4. grzywę białą i przytym wałach. Na nim było siodło proste fornalskie, popręg zaś zdawa się bydz od konia zugowego. Lubo dotychczas wysledzione bydz nie mogło, kto iest właścicielem konia tegoż; przeto go ninieyszym wzwamy, ażeby się w przeciągu 4 niedziel u nas zgłosił, i własność konia tegoż dowiodł, zaczym go za wynadgrozdeniem kosztow za żywność każdego czasu odebrać może. Gdyby się zaś nikt iako prawdziwy właściciel konia tego zgłosić nie miał, tedy kon ten plus licitando sprzedany i zabranemi pieniędzmi podług przepisow prawa postąpiono bydz ma. W Wschowie d. 1. Lipca 1808.

JKrol. Xciey Mci Inkwizytoryat.

Doniesienie. W biorze magazynowym tuteyszym będą na dzień 20. b. m. przed południem: o godzinie 10 następujące leguminy przez licytacją naywięcey dającymu przedane, iako to: 31 cent. przeniey, 16 dito żytney maki, 161 przeniego 70 żytnego pośladu, 100 otrąb mieszanych. Kto ma więc ochotę kupić, niechay się na termin stawi i licytuje, a kto naywięcey da, ten kupione leguminy dostanie. W Poznaniu d. 14. Lipca.
Prefekt Powiatu Poznańskiego.

Avis. Vivier françois de nation possedant plusieurs langues, à l'honneur de faire savoir aux honorables habitans de la Ville de Posen, qu'il s'etablira ici, et donnera des Leçons privées, et se flatte, de les satisfaire par ses Leçons qu'il donnera par principes, il loge aux fauxbourg de Waslaschei sub Nr. 13.

Przypomnienie. Niżey wyrażony przypominam się moim łaskawcom, ktorzy z przyczyny handlu mego winnego zemną w konexyi zostawali, aby resztuiące do handlu mego zabrane towary przynależące mi pieniężne kwoty naydaley w ciągu 2 miesięcy oddać i uiszczyć się raczyli, w przypadku albowiem przeciwnym zniewolony będę poszuki-

wać tychże w drodze prawności. W Gnieźnie d. 27. Czerwca 1808.

Jozef Lange.

Do zadzierzawienia. Na mocy wisokiey od Ministerio dyspozycyi d. d. 26. Maia r. b. zostanie polowanie po wszystkich dobrach urzędu ekonomicznego Poznańskiego od S. Bartłomieja tego roku na rok ieden modo licitationis zadzierzawione; końcem tym do odbycia tej dzierzawy-polowania, naznacza się termin na dzień 1. Sierpnia roku 1808., w amtowym pomieszkaniu w Kicinie pod Poznaniem i zapraszają się ochotę mająci w ninieyszym sposobie, na tym terminie się stawić i swe plus licita do protokołu podawać, za czym dzierzawa polowania, naywięcey dającymu, salva approbatione przybitą będzie. Kondycye mogą bydz każdemu czasu wszelkiego od podpisanego wyiawione. Dan w Mochachowir dnia 24. Czerwca roku 1808.

Urząd leśny Mosiński,
Goliszewski Nadleśniczy.

Do przedania. Dnia 19. Lipca r. t. o godzinie 9. przed południem, mają bydz w Registraturze naszej 58 ryzow i 18 librow drukowanych papierow plus offerenti sprzedane. W Poznaniu dnia 8. Julii roku 1808.

Deputacya Celi i Akcyz Departamentu
Poznańskiego.

Do przedania. Dnia 22. b. m. i r. o godzinie 10. z rana, mają bydz na komorze tuteyszey Celi i Akcyzy 15 łokci muslinu plus licitando, za gotowe pieniądze sprzedane. Mający wolą kupić mogą się w oznaczonym miejscu i godzinie stawić. W Poznaniu dnia 14. Julii roku 1808.

Do przedania. Kamienica na butelskiey ulicy pod N. 161. sytuowana, ma bydz przez licytacją za gotowe pieniądze w grubey monecie więcey dającymu sprzedana. Termina naznaczone są na d. 14. Lipca 22. Lipca i zawity na d. 9. Sierpnia zawsze o godzinie 10. przed południem w teyże samey kamienicy na drugim piętrze.

Kradzione konie. Dnia 14. Lipca r b. ukradł mi moy masztalerz niżej opisany parę koni, to iest:

Kłacz bułaną, grzywę i ogon biały mającą, z od-
mianą białą na lewey przedney nodze, oraz i na
prawy, i konie skarogniadego, kusego, z ogonem
czarną. Mastalerz nazywał się Gottlieb
mający lat 22, wzrostu miernego, rodem z Gol-
dapy, włosów blond, twarzy pociągłej bladej,
nosa długiego; miał na sobie spencer z sukna sta-
rego, i także raytuzy i kapelusz stusowany. —
Obydwa konie były okulbaczone, jeden z angielskim
siadłem, drugi z kulbaką. Jeden z koni
miał munsztuk z żółtymi stuczkami i z No. 1 zna-
czony. Ktokolwiek mógłby mu dać wiadomość
o tych koniach, albo oneż dostawić, temu się
przyrzeka, iż nie tylko odbierze przyzwoitą nad-
godę, ale wszystkie unkoszta, które poniosł wy-
nadgrozdzone mu zostaną.

L. Dymiński. Adjutant Porucznik.

List gończy. W nocy z 22. na 23. m. b. wy-
kuwszy się sześciu najgłówniejszych zbrodnia-
rzy z tutejszego domu więzienia, zbiegli przez
palisady, z których dwóch w Kleczewie schwy-
rano i do tutejszego więzienia oddano; drugich
zbiegłych zbrodniarzy zaś nie schwytano jeszcze
do tychczas, a końcem śledzenia i zaareztowa-
nia ich, aby publiczności nie szkodzili, umie-
szcza się następnie każdego z nich.

O p i s.

1) Woyciech Bieliński, który nazywa się tak-
że Jozefem Gawarżyńskim, o bardzo wiele wiel-
kich kradzieży obwiniony, powiada się być ro-
dem z Czenstochowy pod Krakowem, jest śre-
dniego wzrostu, może mieć lat 27.; ma włosy
ciemne, cokolwiek orzechowego koloru, oczy
niebieskie, twarzy pociągłej, cokolwiek pucioło-
watej, a najwięcej po tém jest znany, że ma na
prawey ręce blisko łoparki pod spodem znak od
blessury, którą, iak powiada, otrzymał, będąc
w woysku pruskim. On mowi tylko po polsku,
lecz jest bardzo wymowny i zdaje się być w czy-
taniu i pisaniu iako też i w niemieckim ięzyku edu-
kowany, lecz on tego nie przyznaje; z procederu zaś
powiada się być kramarzem. Miał na sobie podczas
ucieczki kamizelkę kaźmierkową cytrynowego ko-
loru, szytą różney farby iedwabiem, chustkę naszyi
szarą w kropki żółte, szpancer sycowy w zielone
i czarne kwiatki i w żółte paski, surdut sukien-
ny niebieskiego koloru, na tasiemki wiązany,
raytuzy granatowe, na żółte goziki zapinane, cza-
pkę z wierzchem aksamitnym zielonym z siwym
barankiem i boty ordynaryjne. Na schwyceniu
tego wielkiego zbrodniarza bardzo wiele zależy,

i ostrzega się niniejszym, aby tegoż człowieka
w przypadku schwytania, z największą transpor-
tować ostrożnością, gdyż on podeyrzany jest, iż
iż z różnych więzow i domow więzienia ubie-
gał, przekonany nawet, że f. rtęcy Koźla w Ślą-
sku, gdzie na 25. lat pracy był w skazanym, ubiegł.
Da się spodziewać, iż ten zbrodniarz nayprędzey
w Poznaniu u furmana Pawła na Grobli, lub
u furmana Marcina ku kościołowi St. Marcina,
lub też pp. nad Pilicą pod pozorem handlowania
szkłem znajdzie się. 2) Stanisław Filipow, mo-
skalski, o kradzież i uduszenie dziecięcia obwinio-
ny, rodem z Polsko-Rossyi, ma około 26. lat,
jest wzrostu niskiego, twarzy pociągłej, chudej
i brunatney, ma oczy szare i włosy oberzniete
szarawo. Z odzieży nie miał nic więcej na sobie
podczas ucieczki, iak spodnie płocienne i koszu-
lę, a na głowie stary czarny okrągły kapelusz i
ordynaryjne boty na nogach. Najwięcej jest
tenże zbrodniarz po tém znaiomy, że popolsku
dobrze nie! mowi, tylko z moskiewska zatracą.
3) Mikołaj Moszczyński z Miłostawia, o popeł-
nienie kradzieży odwiniony, jest około 38. lat
stary, wzrostu średniego, twarzy podługowatej
ospowatej, ma włosy ciemne, oczy czarne małe.
Przy ucieczce swej miał na sobie dobry sukien-
ny szafierowy surdut, na goziki żółte zapinany,
kurtkę sukienną iasno szafierowego koloru, spo-
dnie sukienne, na nogach boty, a na głowie cza-
pkę z barankiem siwym a wierzchem sukiennym
granatowym, 4) Roch Knaslewski z Dziadolina,
o złodzieystwo obwiniony, jest w zrostu małego,
twarzy chuderlawej podługowatej, ma około
40 lat, oczy niebieskie i włosy rudawe. Z odzie-
ży miał na sobie płaszcz sukienny, granatowego
koloru, spodnie płocienne, i boty ordynaryjne.
Osobliwie jest po tém znany, że ma znak od
ustrzału na prawey ręce i nodze, i prawą rękę
krzywą. Ponieważ na schwytaniu tychże złoczyń-
cow bardzo wiele zależy, zatem upraszają się wszy-
stkie woyskowe i cywilne zwierzchności, o oświad-
czeniem w zaimnego uczynienia podobney usłu-
gi, ażeby na wyżej opisanych winowaycow ba-
czne miały oko, i ich w przypadku spostrzeżenia,
natychmiast zaareztować i do tutejszego Inkwi-
zytoryatu, za powroceniem wszelkich kosztow,
odesłać iazać raczyły. W Pyzdrach dnia 27. Ju-
ni roku 1808.

JK. Xcey Mci Inkwizytoryat.

Dodatek

D O D A T E K

DO

GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 57.

OBWIESZCZENIE.

Prefektura Departamentu Poznańskiego odebrawszy od Prześwietney Kommissyi żywności reskrypt osnowy następującej:

Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 7. Lipca roku 1808.

Kommissya żywności

Troskliwa od początku urzędowania o dopełnienie trudnych obowiązków, iakie przyięta na siebie dostarczania żywności i furazów, dla woyska w Xięstwie Warszawskim konsystującego, przez rozkład wszelkich dostarczeń na właścicieli ziemskich, przekonawszy się o zupełnym tychże wyniszczeniu, nieprzesłała przekładać rządowi i władzom francuzkim zupełną obywateli niemożność, dalszego do magazynów dostarczania. — Przetóżenia te z gorliwością powtarzane i dowodami rozparte, pożądaný otrzymały skutek. — Najjaśniejszy Cesarz Francuzów i Król Włoski, iako też Najjaśniejszy Król Saski, raczyli mieć wzgląd sprawiedliwy na zniszczenie kraju i oświadczyli łaskawie, własnym kosztem żywić woyska swoje w Xięstwie Warszawskim stojące. — Rada Stanu upoważniona od Najjaśniejszego Pana, pospieszyła równie z obmyśleniem funduszu w gotowiznie na żywność woyska polskiego. — W tym celu utworzono dobrowolną na dobrach narodowych i zaręczeniach obywatelskich zabezpieczoną. — Kommissya ogłosiła Prefektom, że wszelkie rekwiizycye w naturze od dnia 1. Lipca r. b. ustają, a o dostarczenia dla woyska zleciła im zawrzeć umowy na gotowe pieniądze, których wypłatę fundusz z pożyczki krajowej wskazywał. — Rząd miał prawo spodziewać się, że szczególnie kupcy w miastach i kapitaliści z procentu żyjący,

professyoniści i żydzi przyłożą się tym przynajmniej sposobem do żywienia woyska zasilając w miarę możliwości skarb narodowy. — Lecz nadzieja iego zawiedziona została. — Niektorzy z tej klasy, ktorzy małe klęski woyny znacznymi zyskami nadgrodzić sobie umieli, największą pokazali obojętność na tę pierwszą kraiu potrzebę, gdy ziemianie już dostarczeniami w naturze nad możność wysileni, ochoczo iednak ubiegali się ieszeze tak z zaręczeniami na dobrach swoich, iako też zapisami w xiędze pożyczki, a kiedy i gorliwe przykłady, i zachęty w odezwach rządu nie były dla nich skuteczne, sprawiedliwie, aby dziś, doświadczając skutku szkodliwego i na los kraju nieczutego egoizmu do składki pieniężney z kolei pociągnięni zostali. —

Wszyscy do żywienia woyska przykładac się powinni. — Rekwiizycya w naturze niczem się od rekwiizycyi pieniężney różnić nie może, i równego obydwóch sposobom użycia rząd w potrzebie ma prawo, a większem nierównie dla mieszkańców miast byłoby ciężarem, gdyby woysko u nich, z obowiązkiem żywienia go w niedostatku, rozłożone zostało. — Z tych powodów Kommissya żywności przetożywszy Radzie Stanu obawę niedostatku w iakim się kraj co do opatrzenia woyska swego znajduje i nie możność wrocenia w tak trudnym czasie do rekwiizycyi w naturze, na mocy iey upoważnia uchwałą pod dniem 2. Marca i r. b., stanowi co następuje:

1) Wyznacza się ogólnie summa milion złotych polsk. na znaczniejsze miasta w Departamencie Poznańskim. — Summę tę Prefekt w każdym mieście ktore co do ludności, handlu i zamieszkania bogatych żydów znaczniejszym osądzi, na ku-

pcow, professyonistow, kapitalistow z procentu tylko żyjących tak chrześcian iako i żydow rozdzieli i na ten koniec zniósłszy się z Magistratami, konfraternią kupiecką i starszyzną żydowską, ułoży bezstronną i sprawiedliwą listę w miarę aktualney każdego możności. — Co z tego rozkładu, na ktore miasto wypadnie powinno będzie połowę summy rekwizyciney wciągu miesiąca Lipca, drugą zaś połowę wciągu miesiąca Sierpnia r. b. niezawodnie zapłacić.

2) Miasto, ktore na tey liście przez Prefekta umieszczonego, dowiedzie, że już podług uchwały rady stanu dnia 1go Maia dato i. dobrowolną pożyczkę, połowie summy rekwizyciney na nich rozpisanej, wyrównyującą, lub też połowę, przed upłynieniem terminu rekwizycyi, ochotnie wniesie do skarbu, od całkowitey rekwizycyi pieniężney wolne będzie, tak dalece, iż ieżli wszystkie miasta znaczniejsze w Departamencie Poznańskim dadzą przez dobrowolną pożyczkę summe 500,000 zł. polsk. czyli połowę ogólney rekwizycyi powyższej zł. 1,000,000 tym samym skutkow teyże rekwizycyi unikną.

3) Ktore zaś pociągnięte do niniejszey rekwizycyi, nie złożą iey wczasie wyżej artykułem 1. oznaczonym, przymuszone będą zapłacić przez exekucyą tak iak właściciele ziemscy, sposobem exekucyi rekwizycye w ziarnie, dostarczać byli obowiązani.

4) Te ktore przez dobrowolną w połowie pożyczkę podług Artykułu 2. nieuprzedzą rekwizycyi pieniężney, zamiast pewności iaką Rząd wskazał dla ochornych wierzycieli, otrzymają tylko kwity od Zwierzchności Departamentowey, ktore rownym sposobem iak kwity zdostarczeń w naturze, likwidowane będą.

(L.S.)

Kochanowski
Tarczewski, S. G.

podaje go do wiadomości publiczney, uwiadomiac, iż do urzędow poborowych wyidą dyspozycye stosowne, według ktorych każdy, kogo to dotyczy iak nayscisley zachować się obowiązany będzie. Działo się w Poznaniu w biorze Prefektury dnia 12. Lipca 1808.

Obwieszczenie. Prefektura Departamentu Poznańskiego z naywiększem dowiadując się nieukontentowaniem, iż ustawa bywszey Izby Administracyi d. d. 27. Lipca r. p. stanowiąca, by czeladź

rolnicza zasługi swoje nie wzbożu, czyli tak nazwanych przysiewkach, lecz w pieniądzech odbierała, nie wszędzie zachowywaną bywa, podaje ię jeszcze raz do wiadomości publiczney iak następuje.

W Imieniu Kommissyi Rządzącey Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego „ponieważ zaręczyć nie można, aby niektóre urządzenia za Rządu bywszego wyszły, a dla kraia naszego użyteczne, iakimkolwiek dowolnym zmniejszeniem lub zupełnym zmianom teraz niepodpadały, osądziła przy nadchodzących zniwach za rzecz przyzwoitą przypomnieć publiczności rolnictwem się trudniącey, iedno z tychże urządzeń, ktorem jest uchwała na sessyi obywatelskiej za Rządu przeszłego względem uchylenia przysiewkow zbożowych zapadła i nakazująca zaspokojenie czeladzi tak dworskiej iako i wieyskiej, zasługami w pieniądzech gotowych, w miarę iey zdolności. Uchwała ta im większe dla gospodarza dobrze się rządzącego wskazuje korzyści, z tem troskliwszą bacznością ściśle iey dopełnienie od każdego przestrzeganiem bydz powinno. Na ten zaś przypadek, iż ktorekolwiek dominia lub pojedynczy rolni gospodarze, przy rządzeniu czeladzi swey na rok terażniejszy, powracając do dawnego szkodliwego zwyczaju, ugodzili ią znowu na przysiewki, stanowi Izba nasza, aby respective Dominia lub gospodarze role te przysiewkowe na korzyść swą posprzątali, i samo tylko ziarno na wysiew wyporzebowane czeladzi w ten sposób ugodzoney powraciwszy stosownemi ią zasługami w gotowych pieniądzech wynadgradzili. Sposob retribucyi wynadgradzenia usług czeladzi stanowi się na zawsze za prawidło, ktore każdy w tey mierze zachować ma. Gdyby zaś ktokolwiek bądź w bieżącej niniejszey Izby Naszey uchwałę postąpić sobie miał zapłaci kary 30 talarow. Czuwanie nakoniec na przestępcow, poleca się każdej pojedynczey osobie, ktora dostrzeższy przestępcę i doniosłszy go Izbie Naszey, połową kary dopiero wspomnianej niezwłocznie wynadgradzona zostanie.“ W Poznaniu d. 27. Lipca 1808. — I ostrzega, że wszelkie szczegolne przypadki, ktoreby w punkcie tym do wiadomości iey doszły, iak nayscisley indagowane i kara talarow 30 na przestępcow urządzenia tego, postanowiona, nieodzownie realizowaną będzie, według czego więc każdy, kogo to dotyczy, zachować się winien. W Poznaniu dnia 8. Lipca 1808.